





Nadmierna i bez wytłumaczenia dokonywana praca może być dozwoloną jedynie w chwilach wyjątkowych — w czasach zaś normalnych przez nadmierne przemęczenie pracowników, nie korzyść, ale szkodę przynosi państwu.

W prywatnych zaś stosunkach niedzielna praca powinna być ograniczona do prawem dozwolonych wyjątków.

Wobec tego zapytujemy Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

- czy znane mu są stosunki wyżej określone?
- jakie zamierza poczynić kroki, by zapobiedz dalszemu znieważaniu niedziel i świąt przez pracę zarobkową prywatną i w urzędach?
- jakie zamierza poczynić kroki, by podległe mu władze:
  - zapobiegły nadużyć i
  - karaly stwierdzone nadużycia.

Interpelanci.

## Dokumenty

(o stosunkach niemieckich w Polsce)

XI.

A oto memoriał numer drugi:

„Poselstwom mocarstw sprzymierzonych pozwalamy sobie przedłożyć co następuje:

Z chwilą, gdy po uprawomocnieniu się Traktatu Wersalskiego dawniejsze dzielnice pruskie zostały oddane Polsce, z chwilą tą rozpoczęło się systematyczne prześladowanie i pozbawianie praw Niemców tutaj osiadłych. Akcja ta przyjęła w ostatnich czasach takie rozmiary, że jesteśmy zmuszeni zwrócić się w imieniu niemieckiego ludu w Polsce do mocarstw sprzymierzonych, do których należy obrona mniejszości narodowych w odstąpionych prowincjach. Traktat obrony tych mniejszości, zawarty między sprzymierzonymi mocarstwami i Polską jak gdyby nie istniał wcale dla władz polskich, zarówno wojskowych jak cywilnych. Wielokrotnie też urzędnicy polscy oświadczyli, że nie wiedzą o żadnym traktacie, broniącym praw mniejszości. Między innymi starosta chełmiński, Ossowski oświadczył na publicznym zebraniu, że dla Żydów i Niemców w ogóle niema żadnych praw. Prasa polska zamieszcza bez wyczerpania podburzające artykuły przeciwko Niemcom i wzywa otwarcie do gwałtów i mordów. Wspomnijmy tutaj tylko „Dziennik Bydgoski”, „Kurjer Poznański”, „Gazeta warszawska” i wiele innych. Szczytem wszystkiego jest jednak załączony w tłumaczeniu artykuł z urzędowego Orędownika Bydgoskiego. Artykuł ten ma formę odezwy i został umieszczony na stronie tytułowej przed obwieszczeniami urzędowymi.

Masowe aresztowania Niemców są na porządku dziennym i jesteśmy w stanie przytoczyć setki wypadków. Wymienimy jednak tylko te, które miały miejsce w ostatnim czasie. W powiecie Tucholskim została aresztowana pewna liczba Niemców, między innymi właściciel majątku rycerskiego, kapitan rezerwy, Wehr i pastor Papke, bez żadnego powodu i trzymano ich przez dłuższy czas w więzieniu. Pastor Papke jest dotąd jeszcze zaaresztowany. Obaj wymienieni byli traktowani w niegodny sposób. Pan Wehr był zmuszony zamiatać korytarze w areszcie, zaś pastor Papke czyścił spluwaczki. Innych z pośród aresztowanych trzymano parę dni w piwnicy o chlebie i wodzie, ponieważ nie chcieli się przynależać do rzekomo przez nich popełnionych przestępstw.

## Nowy Przyjaciel Ludu

jest pismem dla wszystkich warstw i stanów, przytem najtańszą gazetą w całej Polsce, gdyż kosztuje na miesiąc marzec na pocztę lub u listonosza z odnośnieniem w dom 80 mk., w ekspedycji bez odnośnienia 72 mk., z odnośnieniem 80 mk., pod opaską 120 mk.

W Kowalewie między 16 a 18 sierpnia aresztowano bez powodu około 20 panów, między innymi pastora Müllera, którzy dotychczas nie są przesłuchani, nie mówimy już — zwolnieni. W Chełmnie, Toruniu, Grudziądzu — wszędzie mają miejsce masowe aresztowania Niemców, nigdy jednak nie następuje przesłuchanie obwinionych. Praworządnie nie nadaje się biegu sprawie i aresztowani nie dowiadują się nigdy lub też dopiero po paru tygodniach, o co się ich oskarża. Stan pomieszczeń i wikt urąga wszelkiemu opisowi i często są Niemcy byle gdzie trzymani razem ze zwykłymi zbrodniarzami.

Wina specjalnych wykroczeń przy rewizjach spada na wojsko polskie, które to rewizje są dokonywane częstokroć bez najmniejszego powodu, bez stanu obłędzenia. Wojsko nie cofa się przed biciem i rabunkiem. Do wykroczeń dochodzi też często przy superrewizji wojskowej, gdy optujący na podstawie artykułu 91 Traktatu Pokojowego są Niemcy zwykle bici. Że nawet umarli nie wzbudzają szacunku, świadczy o tem fakt przeszkodzenia pogrzebowi w Rynarzewie. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, nie troszczą się wcale władze polskie o istniejący Traktat obrony mniejszości. Ministerjum dla dzielnic odstąpionych łącznie z lokalnymi władzami stara się uczynić iluzorycznymi wszystkie zagwarantowane Niemcom prawa. Dzieciom rodziców niemieckich odebrano w drodze rozporządzeń urzędowych wszelką możliwość korzystania z nauki w języku matczynym. Skarga posłów niemieckich w Sejmie była bezowocna i pozostała bez odpowiedzi.

## Przeciw monopolowi.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem p. Z. Pawlickiego, odbył się w poniedziałek 20-go b. m. w sal. p. Darnioka, wiec przeciwko monopolowi tytoniowemu. Zebrało się około 200 interesowanych kupców oraz dość poważna grupa robotników.

Referat o monopolach wygłosił poseł Fiołka z Poznania.

Referent omówił sprawę monopolów zasadniczo na podstawie trzech postulatów i to skarbowego, społecznego i politycznego, wykazując przytem w dobitny sposób i ujemne strony wszelkich monopolów. Monopol tytoniowy, zdaniem referenta, szczególnie okaże się zawodnym i nie przyniesie państwu oczekiwanych zysków, bo wobec drogiej produkcji (dowód: Monopol w Małopolsce i Kongresówce) sąsiadujące z nami Niemcy, zarzucą nas drogą przemysłnictwa przez zieloną granicę swemi wyrobami, już dziś prawie tańszymi od krajowych.

Istnieje skutek tego niebezpieczeństwo pomnożenia i tak już wielkiej rzeszy bezrobotnych.

Wykazaniem olbrzymich sum przekazywanych przez fabryki prywatne, na cele kulturalne oświatowe i spo-

leczne jako też i na reklamę która tysiącom daje utrzymanie, zakończył mówca swą W bardzo ożywionej dyskusji wypowiedzieli ciw monopolowi panowie Z. Pawlicki, Janiak, Nowicz, Kołoda, Siwek i Łodygowski, oraz p. z Wyszczanowa.

Pan Adamczewski wskazywał na pobudki. Rząd kierował się przy wniesieniu swego projektu do Sejmu, nie wypowiada się jednakowoż wyjątkowo przeciwko monopolowi.

Pan Zielenka, jak wszędzie tak i tutaj, mienne stanowisko od reszty wiecowników, dając się za monopol, bo zdaniem jego, nie ma się bogactwa „jednostki, które nic nie robią żyją”!

Poseł Fiołka po reasumacji wszystkich przedstawił słuszną i zasłużoną odprawę p. Zielenki, zaniem, że i tu na bruku kępińskim, za pomocą jednostki nawet ze stanu robotniczego (na przyp. zec.) które nic nie robią, a kosztem „dobrze żyją”!

Przewodniczący wieca, po odczytaniu podaje takową pod głosowanie. Wszyscy zolucję przyjmują, oświadczając się tamsami przeciwko monopolowi.

Rezolucja:

Kupcy branży tytoniowej, kupcy trudniący się sprzedażą papierosów, cygar i tytoniu, i gościnni miasta Kępna oraz całego powiatu kępińskiego w wiecu w Kępnie dnia 20 lutego 1924 r. uchwalają następującą rezolucję:

1) Ożywieni jaknajwiększą chęcią i energią, rząd w jego dążeniach ku reformie finansów i naprawie stosunków gospodarczych kraju, niechajże monopol tytoniowy za najniebezpieczniejszą i najdroższą drogę i przeciwko wprowadzeniu tego monopolu jaknajenergiczniej.

2) Fakt, że Ameryka, Anglja i Niemcy, przemysł i handel opanowali rynki światowe, że swych programów zasadę monopolów, tylko wolny handel, oparty na inicjatywie i przedsiębiorczości, umożliwi rozkwit gospodarczy kraju, że jest jednym z najpoważniejszych źródeł dochodu państwa.

3) Przemysł i handel tytoniowy stoi wbrew swemu zadaniu. Odebranie go z rąk czonych fachowców, a oddanie obcemu kapitałowi, jest jako niezgodny z interesem państwa.

4) Monopol w biurokratycznej administracji, droży produkcję, obniży jakość wyrobów, nie umożliwia tak bardzo potrzebny nam eksport, odbije się na kursie marki polskiej i skarbu, gdyż i konsumpcja zależna od umiejętności organizacji sprężyn, doświadczonych siły kupieckiej, znacznie musi. Z chwilą wprowadzenia monopolu pokatna fabrykacja i szmugel z zagranicy, rządowi przysporzy kłopotów i poważnych wydatków.

5) Zważywszy, że początem wprowadzenia monopolu pozbawi chleba wiele kupców, a potem gościnnym i posiadaczom restauracji, Wysoki Sejm o odrzuceniu projektu monopolu w interesie państwa i więcej w bycie swoim zagrożonych rodzin.

Miljonówka.

W sobotniem ciągnięciu Miljonówki nr. 2.485.758.

ADAM KRECHOWIECKI

## SZARY WILK

100 POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

— Naprzód Wilki, naprzód, — wołał Borkowicz pniąc się z gniewu.

— Hu! ha! — rozlegały się hasła zbójckie. Uderzano z coraz większą siłą naprzód.

— A co! — szeptał do Maćka Sędziwoj — wzmogli się... rady nie damy!

— Choćbym miał piekło na pomoc przyzwać — wrzasnął Maćko — zduszę to gniazdo. Miecz nie pomoże, to w ogniu usmażę!

— Wilki! — krzyknął — ogniem palić!

Na chwilę ustała walka. Szeregi Borkowicza cofnęły się w las, można było mniemać, iż od obłędzenia odstąpią.

W wielkiej komnacie, kędy niedawno Martę witali Nałęcz, stał Sędziwoj Benjamin, czekając wyniku walki. Bez zbroi był, bo wiekiem pochylone barki udźwignąć już nie mogły, jeno w prawicy trzymał miecz, a w twarzy miał wyraz niewzruszonego męstwa.

— Gdyby tu wtargnęli — szeptał — przywitam ich, darmo życia nie oddam!

W tej chwili wbiegł Janko Zaremba, dając znać jako armia Maćkowa odstąpiła w las.

— Ja radzę — mówił — ścigać ich... nie uszli oni, jeno się naradzają, co czynić, niespodziewany opór napotkawszy.

Jakby na potwierdzenie słów tych, rozległ się nagle łoskot ogromny, ponowne wołania hasła i nagle ze wszech stron zabłysły jaskrawe światła dokoła zamczyska.

Armia Maćkowa rzuciwszy się w las, niosła pod zamczysko suche gałęzie, i liście, rąbała drzewa i gr-

madziła je w stosy, a zapalwszy pochodnie, wniecała niemi dokoła wielką pożogę.

Szło to zrazu upornie, bo gałęzie śniegiem okryte i ścięte mrozem, nie rychło przyjmowały ogień, który syczał i gasł w chmurach czarnego dymu. Ale ręk było wiele pracujących nad tą robotą, w godzinę też morze płomieni okrążyło zamczysko.

A dokoła tych ognisk widniały dzikie, rozjuszony tem igrzyskiem postacie kompanów Maćkowych, wyrzucające się z cieniów lasu lub krążące, jak szatany, wśród dymu i płomieni, które podsycano nieustannie.

Pan Maćko, na wysokim pnium ściętego drzewa stanawszy, aby lepiej wszystkim widzieć mógł, śmiał się, mówiąc do Sędziwoja i Skory:

— Wybiegną tu oni sami ku nam, gdy ich przy-  
piecze, a wtedy wypadniemy na nich i wtłoczmy w ten ogień piekielny.

Sędziwoja złość targala. Bezczytność drażniła go; on pragnął walki krwawej, w którejby złość jego nie-  
kępowana wybuchnąć mogła. Pięście kurczowo ścisnął.

— Jabym go zdusić chciał! — szeptał o Benjaminie myśląc. Lat tyle czekał na tę chwilę pomsty; czekać musiał, nie mając sił dostatecznych potemu, iżby się z Benjaminem sam mierzyć. Nareszcie doczekał się tej sposobności — i żądzy swej nasycić nie mógł. Benjamin bronił się mężnie, na napad snadź był przygotowany i mógł ująć cało.

Na myśl tę krew w Sędziwoju zawrzała.

— Nie zdzierzę się, szepnął do Maćka przez zaciśnięte zęby, ogień ten daleko jest, nie uczyni im nic, daj mi ludzi a wtargnę.

— Czekaj, zawołał Borkowicz, chwytając go za rękę, — oni tu sami do nas przyjdą. Żali nie widzisz?

— Idą tu! — krzyknął Skora.

Rzeczywiście, w tejże chwili, przy blasku ognisk rozmieconych, można była dostrzedz ruch wielki przy wałach, otaczających zamczysko. Tworzyły się tam

zbrojne szeregi i stawały w pogotowiu, mierzały wycieczkę przeciw armii Maćkowej sięwziąć.

Dym ich w oczy gryzie! — sztychlił — krwią własną chcą ugasić pożogę, niechajże!

Niebezpieczeństwo też dla Odsieczki z każdą chwilą groźniejsze. Wicher zerwał i miotał iskry wprost na ściany zamczyska. Miejsca płomienie ogarnęły drewniane kowe dziedzińca; o wałów, z gorącą i obrońcy cofnąć się musieli. A zgraja większym zapalem gromadziła stosy drzewa całe i rozdmuchwała pożogę.

Widząc to Janko Zaremba i młody Jarosz, postanowili wypaść z zamku na oddziału, nagłem natarciem zmusić Maćka do odwrotu i powstrzymać szerzący się

Maćko z niepokojem czekał tego i sowne rozkazy.

Podzielił kompanię swoją na dwie miała przywitać wychodzącą na spotkanie i pchać co sił w rozniecone ogniska; on wojem i kilku najdzielniejszymi, miał chwilę, potem zaś, gdy walka się zaczęła, obrońców w jedne miejsce, chyłkiem, ogniem w opasaniu poczynione, wpaść zamczyska.

— Ty — szeptał do Sędziwoja — się rozprawisz, ja zaś poszukam tych, którzy zbiegli... oni muszą tu być!

Nie wymieniał Marty, ale na samo jej krwawe błyski migwały mu w oczach. w ustach, wzdrygnął się i pianą pluł.

Nałęcz wypadli z zamku. Szli przez ziemi schyleni, a potem nagle rzucili się przez owe ogniska, ku Maćkowej ich wściekłym powitała okrzykiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Zamach na księży.

W Polsce niepodległej żydzi pozwalają sobie na wybrki, jakby byli w Palestynie. O takim nwaistwie opowiada „Gaz. Świat.”

Do ks.ks. proboszczów Bolińskiego w Mniszewie zuby w Roznieszewie nad Pilicą zgłosiły się dwie kobiety prosząc o udzielenie im chrztu św. Obaj za proboszczowie, przekonawszy się, że owe żydki naprawdę pragną chrztu świętego ze szczerego łowania wiary katolickiej, przygotowali je odpo- dnto i ochrztili.

Rodziny jednak nowo ochrzczonych zapalały za to sta do księży i godziły nawet na ich życie (!). g dał jednak, że obaj księży uniknęli szczęśliwie bezpieczeństwa.

Tak się dzieje w Polsce, gdzie nareszcie się do- kano, że nią rządzą Polacy.

A przecież, dotąd nigdy, nawet za czasów najgor- sz niewoli, nie słyszano, żeby żydzi byli tak zuchwali. rząz netylko pomiatają Polską, ale nawet urządzają nacy na życie księży.

## Podział taboru kolejowego na G. Śląsku.

Dzienniki do rzą: Komisja dla spraw kolejow- ch Górnym Śląsku ustaliła następujący podział taboru kolejowego pomiędzy obydwoma państwami. Polska otrzymała 30 parowozów, 654 wa- onymy osobowe i 2400 wagonów towarowych. Niemcy otrzymały 630 lokomotyw, 1021 wagonów osobowych i 20,454 wagony towarowe. Poza tem Niemcy zobow- żują się do odstąpienia Polsce wszystkich wago- w i parowozów w dobrym stanie oraz do wykonania w ciągu jednego roku wszelkiej naprawy odstą- pnego materiału kolejowego, ponieważ warsztaty re- paracyjne znajdują się przeważnie po niemieckiej stro- nie na G. Śląsku. Prócz tego Niemcy dadzą do dyspo- zycji polskiej dyrekcji kolejowej 900 otwartych wago- wów w ciągu dwóch lat.

## Oświata ludu - dokona cudu.

Jestli w Polsce chroma wiele rzeczy, polega to na braku oświaty. Uczynimy inteligentnym gospodarza, karmielnika i robotnika, a usuniemy niedomagania.

Celem rozbudzenia żywszego ruchu na polu oświaty pozaszkolnej i podniesienia metodycznej strony tej oświaty Powiatowy Inspektorat Szkolny z polecenia Kuratorium Okr. Szk. Pozn. urządza w Kępnie w szkole wsiaczej w dniach 24. i 25. b. m. — Kurs metodyczny dla pracowników oświatowych — Prelegentów z Kuratorium. Początek wykładów: o 9 tej rano.

Program obejmuje m. i. następujące wykłady:

1. Program ogólny na zadanie i metody pracy oświa- towej pozaszkolnej.

2. Oświatowe komitety lokalne i powiatowe i ich ukonstytuowanie.

3. Systematyczne kursy nauki o rzeczach ojczyźstych dla młodzieży pozaszkolnej i dla dorosłych.

4. Plan nauki a języka polskiego;

b. geografji Polski;

c. dziejów ojczyźstych;

d. nauki obywatelskiej.

5. Technika wykładów popularnych i pogadanek z przezroczkami.

6. Plan serii wykładów krajoznawczych, histo- rycznych i społecznych.

Do wzięcia udziału w kursie zaprasza się wszystkich, przy lud szczerze kochają, widzą potrzebę jego dla oświaty narodowego i obywatelskiego i czują powołania do pracy oświatowej. Dla uczestników poza- szkolnych przewiduje się stypendja, o których udzie- leniu uprasza się wnieść podanie.

Pow. Inspektorat Szkolny Stef. Nieborak.  
Kępno, dnia 20. 2. 1922 r.

## Z życia organizacji Tow. Obrony

### Zach. w Poznańskim i na Pomorzu.

Prace organizacyjne Związku Obrony Kresów Za- chodnich postępują rażno naprzód. Niedawno dono- szymy o zorganizowaniu wszystkich placówek powia- towych w Poznańskim i Pomorzu. Zakończenie nie- do dzieła są zjazdy przedstawicieli Pow. To- w. Obrony Kresów Zachodnich, obu okręgów, które odbyły się 13. b. m., dla Poznańskiego w Poznaniu

16. b. m. Zjazdy te miały na celu przedyskuto- wanie statutu Związku i uchwalenie instrukcji dla de- partamentów poszczególnych okręgów, zasiadających w Radzie Naczelnej która jest właściwą ustawodawcą

zgodnie z 5. art. statutu ostatecznie przyjęty zostanie, oraz wybranie 5 członków do Rady Naczelnej. Omawianie wymienionych spraw poprzedził referat p. Dr. Hasińskiego, poczem zebrani podali cały szereg poprawek, które przedstawiciele ich okręgów

Radzie Naczelnej wnieść powinni. Wreszcie przy- jęto do wyboru 5 członków Rady Naczelnej, z Pomorza wybrani zostali:

Dr. Maj z Grudziądza, Dr. Michejda z Działdowa, Dr. Korzeniowski z Grudziądza, prof. Dziedzic z Chełna

z Czarnińskiego. Z Poznańskiego: Wojciech Korfanty, pralaty Sychel, Ks. Czechowski z Chodzieży,

likowski z Pleszewa i Dr. Kozicki.

## Zalować

będziesz, żeś nie zapisał gazetę na czas. Możesz jednakże dziś jeszcze to zała- twić, dając listonoszowi 80 marek, lub też zamów sobie na najbliższej poczcie na miesiąc marzec Nowego Przyjaciela Ludu.

Tem samem znaną nam jest część składu Rady Naczelnej. Niebawem odbędą się analogiczne zjazdy na Śląsku oraz w okręgu krajowym (Królestwo poczem Rada Naczelna już w pełnem składzie zebrać się będzie mogła celem definitywnego uchwalenia statutu oraz wyboru naczelnych władz, kierujących organizacją.

## KRONIKA.

### Kalendarz rzymsko-katolicki:

Sroda	22-go lutego	Sw. Piotra
Czwartek	23-go "	Florentego
Piatek	24-go "	Macieja
Wschód słońca o godz.	7,5	Zachód o godz. 5,23
" " " " " "	7,3	" " " " 5,25
" " " " " "	7,1	" " " " 5,25

### MIJSCOWA.

— Wypadek kolejowy w Hanulinie. W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1,43 start się parowóz z wjeżdżającym pociągiem węglowym, przyczem wykołczyły się 4 wagony. Szkoła materialna nieznaczna, wypadku z ludzmi nie było. Przeszkodą w krótkim czasie usunięto.

— Ruch paczkowy. Na podstawie rozporządzenia M. Skarżewa Poczt i Telegrafów z dnia 21. grudnia 1921 został zaprowadzony z dniem 1. lutego 1922 r. ruch paczkowy z krajami europejskimi z wyjątkiem Niemiec, Anglii, Rosji, Litwy i łowenickiej, Łotwy, Estonji, Rumunii, oraz z niektórymi krajami zamorskimi. Blizszych czeregótów co do nadawania paczek do poszczególnych krajów oraz co do taryfy paczkowej udzielają urzędy pocztowe. Poza krajami wykazanymi w taryfie paczkowej jest jeszcze zaprowadzony obrót paczkowy jednostronny z Ameryki i Anglii do Polski.

— Opłacenie daniny. Kasa miejska za naszem pośrednictwem prosi szanownych obywateli miasta Kępna, oraz posiadzcicieli gruntów, leżących na terenie miasta, o jaknajrychlejsze wpłacanie daniny, nie czekając na ostatni termin wpłaty takowej.

— Zebranie Związku Lud.—Nar. odbyło się w niedzielę dnia 19 lutego przy słabym udziale członków. Zebraniu przewodniczył p. Jan Klobus, który w wstepnem przemówieniu dał krótki pogląd na rozwój Zw. L. - N. Referat polityczny wygłosił p. Hemiczak z Poznania, omawiając najważniejsze sprawy polityczne. Podczas dyskusji głosu nie zabierano, wobec czego przystąpiono do obradu zarządu. Z powodu jednakże braku kandydatów, wybrano tymczasem komisję, która się ma porozumieć z członkami Z. L. - N., i następnem zebraniu przedstawić kandydatów do nowego zarządu. W skład komisji weszli pp. Uciepka, Piątkowski i Zimowski. W wolnych głosach wywiązała się obszerna dyskusja na tle mieszkaniowem. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie zamknął.

— Kursa wieczorne dla urzędników zostają z dniem 22. b. m. od nowa w szkole powszechnej podjęte.

— Kółko Oświatowe w Rudniczysku urządziło w niedzielę, dnia 19 bm. w szkole kat. pierwsze swoje przedstawienie amatorskie, które zaszczycili swą obecnością ks. proboszczowie z Mikorzyna i Myjomie, powiatowy inspektor szkolny Hęcka z Ostrzeszowa, p. posiedzciciel dóbr Krzywoszyński i p. nauczycielka Jadomska z Klinów. Młodzi amatorzy-nowicjusze przedstawili nam Sulisława: „Po kweście“, sztukę ze względu na dzisiejsze czasy kwestarskie zupełnie na czasie a urozmaicili program przez dwa pełne humoru, satyry i nauki dyalogi, przez śpiew i deklamacje. — Na koniec, p. insp. szkolny Hęcka podziękowawszy p. kierownikowi kursu, tamt. nauczycielowi Cieśli, za podjęte prace na polu oświaty pozaszkolnej, wyraził swą radość z powodu niespodziewanego wyniku przedstawienia, a zachęcając dotąd opieszalych młodzieńców do przystąpienia do kursu i włączenia się w szeregi kursistów, wynagrodził młodym amatorom ich trud przez podanie krótkiego szkicu na historję „Młodej Polski“. Następnie podziękował kierownik kursu zebranym za przybycie, rodzicom za doznane poparcie i pomoc w pracy a p. insp. Hęcce trzykrotnym wiwatem za prawdziwie ojcowską opiekę i łaskawe przybycie. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczone na bibliotekę szkolną. Sądzą jednakowoż, że pierwszy ten występ, oprócz biblioteczki, przysporzy młodzieży tamtejszej dalszego zapалу do nauki, że podłoży silne fundamenty dla dalszej pracy i nie będzie tym codziennym zapalem polskim. Z drugiej strony dowodzi to tego, że wystarczy odrobina bezinteresownego poświęcenia się dla sprawy, wspólnego życia z gminą i zrozumienia wnętrza duszy i myśli dzisiejszej młodzieży i koleżeńskiej współpracy z nią do osiągnięcia tego celu, który osiągnąć powinna oświata pozaszkolna. Jeden z uczestników.

## Z Poznania.

— W kupieckiej szkole prywatnej Preis w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 29, rozpoczynają nowe kursy - kwartalne, półroczne i roczne - z początkiem każdego kwartału. Prospekty na żądanie.

— Czarny strajk w Obornickiem przed sądem Po pięciudniowych rozprawach przeciwnieko podlegaczom i współuczestnikom strajku rolnego zapadł w sobotę przed sądem w Poznaniu wyrok. 50-ciu oskarżony skazano na więzienie od 8 miesięcy do 1 tygodnia, jeden oskarżony otrzymał karę pieniężną 4500 marek a 6-ciu oskarżonych uwolniono.

— Strajk młynarzy zakończony. Strajk pracowników młynarskich wynikły na tle zamierzonego obniżenia płac już zakończony. Pracownicy doszli porozumienia z właścicielami młynów i podjęli prace na dotychczasowych warunkach.

## Z całej polski.

— Prośba. Witold Kędziński, były ułan 14 pułk. Jazior, wstąpił w roku 1918 w Odesie do dywizyjnego generała Żeligowskiego, w roku 1922 zdemobilizowany, obecnie w Inowrocławiu, poszukuje ojca swej żony Henryka Kędzińskiego, który w roku 1918 mieszkał w Ekaterynosławiu i zajmował posadę inżyniera kielichnika na Briańskich zawodach. Prawdopodobnie znajduje się obecnie w Polsce. Osoby, któreby udzieliły informacji o poszukiwanym, proszę uprzejmie o nadesłanie wiadomości pod następującym adresem: Czesława Nickelmanna sekretarka Czerwonego Krzyża, Inowrocław, ul. Solankowa 48.

— Świętokradztwo. We wsi Sanarzewo w powiecie słupskim niewykryci dotychczas złoczytwa wzięli do kościoła parafialnego i skradli monstrancję srebrną, drugą pozłacaną, kielich srebrno-złoty, kielichy srebrne, puszkę srebrną i trzy pozłacane tyny. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około miliona marek.

— O pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. W ubiegłym tygodniu po długich oczekiwaniach wjechał do Poznania delegat polskiej komisji specjalnej do Homia dla odbioru pomnika Józefa Poniatowskiego. Zdjęcie i zabudowa pomnika potrwa kilka tygodni, następnie od pozostawionych przez bolszewików przygotowań technicznych. Pracami te nadzierał ze strony polskiej porucznik p. Łopieński.

— Kara śmierci. Sąd okręgowy w Łodzi skazał trzech bandytów na rozstrzelanie. Dwie kobiety, należące do tej samej bandy, skazano na dożywotnie więzienie. Skazani oskarżeni byli o dokonanie napadu rabunkowego i znęcanie się nad ofiarami rabunku.

— Ślub przed rozstrzelaniem. W Łodzi skazany na śmierć bandyta 27-letni Władysław Baranowski prosił o pozwolenie na ślub z narzeczoną. Wezwany przez niego p. notariusz, a „panna młoda“ jako jeszcze nie pełnoletnia uzyskała na ślub pozwolenie rodziców. Przy ceremonji ślubnej asystował prokurator, który potem był obecny na egzekucji. Młoda para przeżyła z sobą po ślubie razem 4 godziny, poczem nastąpiło rozstrzelanie.

— Żonobójstwo. W tych dniach w okolicy Kutna znaleziono zwłoki kobiety lat około 50. Odczyny zewnętrzne wykazały, że kobieta ta zmarła z powodu mrozu. Ekspozytura śledcza przy komendzie powiatowej kutnowskiej, stwierdziwszy osobistość zmarłej kobiety, rzuciła podejrzenie, że została ona zamordowana przez małżonka, który był od niej znacznie młodszy. Wzięto go w krzyżowe pytanie i przyznano do zamordowania żony, co uczynił rzekomo z powodu zazdrości.

— Kraków. Wczoraj w godzinach rannych, w szkole młodzi uczniowie zdążyli do szkół, wybiegli z ul. Słowackiej pies, którego okropny wygląd wywołał ogólny postrach u przechodniów. Z pyska zwierzęcia toczyła się piana, bezmyślnie patrzące oczy powlokła języczkiem białawą ciecz, a ruchy jego zdradzały objawy wścieklizny. Rzeczywiście — jak się później okazało — białawą ciecz, którego widziiano następnie w rozmaitych punktach miasta. U wylotu ul. Smoleńskiej na planie natknęło się wściekłe zwierzę na przechodzącą p. pogryzło ją, a następnie skierowało się na ul. Wilejskiej. Tam wpadł na grupę idących do szkoły chłopaków i pogryzł dotkliwie kilku chłopców. Tak pędząc z ulicy na ulicę, pokąsał szereg uczniów. W kierunku ulicy ścigającym policjantom psa dogonić i uspokoić nie udało się. Pokąsanymi zajęto się Pogotowie ratunkowe i odwiezło ich do Zakładu leczniczego Buiwida.

— Złodziej i ślepa kiszka. Do doktora Minisena w Łucku zgłosił się pewien elegant w wieku lat około 35 z przyszyżonym po angielsku wąsikiem, jako pacjent i skarżył się na brak zdrowia, opowiadając takie szczegóły swych niedomagań, które wyzywały, że jest chory na ślepa kiszka. Doktor go dał i polecił mu operację, zaznaczając jednak, że operacja ta jest bardzo kosztowną. Ale młody elegant odpowiedział, że jest bardzo bogaty i na pieniądze mu nie zależy. Wtedy doktor mając na mieście sławę mówione wizyty polecił pacjentowi zgłosić się następnego dnia. Tajemniczy pacjent odrzekł jednak, że bardzo mu zależy, aby operacja odbyła się już tego samego dnia. Doktor nie podejrzewając podstępności poprosił, by na niego zaczął albo przyszedł za trzy godziny. Chory na ślepa kiszka pacjent wolał czekać. Doktor poszedł załatwić zamówione wizyty zosta-



pacjent w szpitalu. Słoty pacjent umiał tak mylić czujność lokaja, że zabrał doktorowi biżuterję wartości czterech milionów marek i wyszedł, nie wróciwszy na operację ślepego kieszki. Tak więc zamiast acjenta, zoperowany został doktor. Wysłano za sprytnym złodziejem listy gończe.

— Z powodu epidemii tyfusu, która wybuchła w więzieniu częstochowskim, część więźniów odstąpiono do więzienia w Piotrkowie.

— Kraków. Walka Piastowców ze Stapińskim ochodzi do granic humorystycznych. Korzystając agitacji Stapińskiego za kościołem narodowym, rozłosili Piastowcy w powiecie podgórnym, że jest to ka religja, której wyznawcy muszą się raz do roku najmniej kąpać w wodzie przy traskającym mrozie, czywiście naiwni chłopcy słysząc to odzegnują się od apińskiego jak od diabła.

## e świata.

— Bezrobocie Anglii. W Londynie odbyła się jedna z największych demonstracji bezrobotnych. Tysiące uczestników demonstracji, należących do różnych partii, przeszły pochód przez kilka dzielnic Londynu, a następnie odbyli zgromadzenie, noczem wysłano deputację do Sir Monda z żądaniem wyłączenia ustalonej normy siłków rządowych dla bezrobotnych oraz przyspieszenia akcji na rzecz uruchomienia pracy.

— Moskwa. Czerwona żandarmerja. Na miejsce zlikwidowanej czerezwyczajki ma być sformowana komisja spraw wewnętrznych czerwona żandarmerja.

yt się kładziesz do snu  
biedą nie stroskany,  
7 nędzy niedostatku,  
inwalida cierpi rany!  
zy nie hańba  
znalesć pośród tego grodu  
odlego, coby inwalidzie.  
kazał zemrzeć z głodu?..

## Różne wiadomości.

— Nowa choroba wskutek mody. Moda noszenie krótkich spódniczek i jedwabnych pończoszek nawet podczas mrozów musiała wywołać skutki ujemne dla niewolnic tej mody. Oto dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie stwierdzają, że lekarze coraz częściej mają do czynienia z niebezpiecznymi odmrożeniami nóg u kobiet i dziewcząt. Zwłaszcza częste są odmrożenia kostek i tydek ujawniające się silnym zaczerwienieniem skóry, obrzmieniem i schodzeniem skóry nieraz całymi płatami, a nawet głęboko sięgającymi ranami, trudnymi do wyleczenia. Odmrożeń takich nie spotykano przedtem nigdy, a jeżeli się zdarzały, to w wyjątkowych tylko przypadkach, na twarzy. — Więc bacność piękne panie i panienki, bo co wam przyjdzie z pięknych twarzyczek gdy nie będziecie mogły chodzić na schorzących i ranami okrytych nóżkach.

— Brak pomieszczeń w Anglii. Brak pomieszczeń przybiera coraz tożymy rozmiary prawdziwej społecznej klęski, a wedle ostatnich obliczeń potrzeba tam gwałtownie nie mniej niż 500 tysięcy domów. Anglii wprawdzie wojna nie tknęła bezpośrednio, ale zatamowała przez kilka lat zupełnie prawie ruch budowlany, a tymczasem przy normalnym rozwoju ludności potrzebuje kraj około 100 tysięcy nowych domów rocznie, by zaspokoić wymagania przyrostu ludności i zastąpić walące się rudery. Obecnie rząd angielski celem ulżenia ludności, która w niektórych większych zwłaszcza miastach tak tłoczy się musi że w jednym pokoju mieszkają rodzice z dorosłymi dziećmi, obmyślił plan działania, który pozwoli wznieść 7000 domów miesięcznie. — Koszta jednego domu z powodu obniżenia się ceny materiału i robocizny wynoszą obecnie w Anglii średnio około 200 funtów, czyli niespełna 3 miliony mkp. więc znacznie niżej niż u nas, nawet gdy przymniemy, całkiem zresztą niestuszny stosunek giełdowy, a nie rzeczywisty.

## Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 13. do 18. lutego 1922.

### Urodzenia.

Bronisława Skopinska \* 12. 2. 22. w Kępnie. Roman, Józef Stryjakiewicz \* 9. 2. 22. w Kępnie. Kazimierz Balcerzak \* 10. 2. 22. w Kępnie. Kazimierz, Bolesław Ryszkiewicz \* 8. 2. 22. w Kępnie. Józef, Jan Adamski \* 8. 2. 22. w Kępnie. Gertruda Zawada \* 6. 2. 22. w Kępnie. Kazimierz Schumacher \* 16. 2. 22. w Kępnie. Józef Dzikowicz \* 16. 2. 22. w Rzetni. Konstanty Kukula \* 17. 2. 22. w Kępnie.

### Śluby.

Koiejarz Wacław Skiba z Janków, z p. Jadwigą Menzel z Kępna 13. 2. 22. — Robot. Franciszek Górecki z Parzynowa, z p. Magdaleną Pasikowską 13. 2. 22. — Robot. Józef Kubiak

z Rogaszyca, z p. Stanisławą Szczechówną z Kępna 13. Kupiec Feliks Jokiel z Kępna, z p. Martą Zimochówną 14. 2. 22. — Robot. Franciszek Kaczmarek z Radziwiła, z p. truda Boruch z Rzetni 17. 2. 22. — Gospodarz Ignacy z Weronikopolu, z p. Elżbietą Kupczyk z Rzetni 18. Robotnik Feliks Nyszkiewicz z Rzetni, z p. Anną Łówną z Kępna 18. 2. 22. —

### Zgony.

Cieśla Karol Tórske † 12. 2. 22. z Krążków w Wdowa Agnieszka Wodnik z domu Pyszna † 13. 2. 22. łęcina w wieku 62. Weronika Kaminska † 15. 2. 22. z w wieku 4 tygodni. Cieśla Józef Feige † 15. 2. 22. z kípole w wieku 39. Marjanna Pacyna z domu Mac † 15. 2. 22. z Ostrowca w wieku 67. Józef Dzikowicz 22. z Rzetni w wieku 3 i pół godz. Robot. Wiktor Stan † 16. 2. 22. w Pułskowym Klinie w wieku 47. Jadwiga † 18. 2. 22. w Kępnie w wieku 5 miesięcy. Wdowa rzata Pietrzak z domu Pawlak † 17. 2. 22. w Szkolnej łąckiej w wieku 74.

## Dla rozrywki.

„Ojciec nasz“ paskarzu.

— Kto ty jesteś? — Paskarz znany.  
— Jaki znak twój? — Trzos wypchany.  
— Gdzieś się rodził? — W Palestynie.  
— A gdzie mieszkasz? — W tej krainie.  
— Czy ją kochasz? — W żadnej mierze!  
— A w co wierzysz? — W „geszeft“ wierzę!

Jerzy

W składzie damskich rzeczy.

Kupiec do pani, która bardzo długo namyśla się borem materiału.  
— Łaskawa pani raczy się szybko zdecydować, bo ten może wyjść z mody.

Nasze dzieci.

Co patrzysz na niebo? — pyta matka chłopca. ksiądz uczył nas w szkole, że św. Piotr ma klucze więc patrzę, gdzie jest dziurka od klucza, ale jej nie mogę.

Pijaczyna.

— Co zrobił Trąbalski z swoją kamienicą Zielonej?  
— Ufarbował sobie nią nos fioletowo.

## Odpowiedzi redakcji.

— P. J. Szubert w Ostreszowie. Korespondent maśmy. Znaczków w kopercie nie było. Numery

## Cześć Pieśni!



## Cześć Pieśni!

Towarzystwo Śpiewu w Kępnie  
urządza

w niedzielę d. 26 lutego br. na sali Strzelnicy p. Durnioka

## wieczornicę

połączoną

z przedstawieniem amatorskiem

i następującym programem:

- Część I.
1. Na łan na chór miesz. Jakóbowicz
  2. Wiosna „ „ X. Klein
  3. Trzy piosenki górnośląskie „ „ Nowowiejski
  4. Do Pięknej „ „ żeński Chopin
  5. Kujawiak „ „ męski Signio

Część II.

Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda

OPERA w 2 aktach przez K. Kurpińskiego.

— OSOBY: —

Bojomir, rycerz Wanda, jego córka  
Dobrosław dziedzic na Czorsztynie Lueja, powiernica Wandy  
Nikita, góral.

Podczas przerw koncert własnego zespołu muzycznego. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.; z rozpoczęciem uwertury zamyka się drzwi od sali na przeciąg I aktu.

CENY MIEJSC: rezerwowe 600 mk., I miejsce 450 mk., II miejsce 300 mk., III miejsce 200 mk., miejsce do stania 100 mk. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Jokla.

Zmiany programu zastrzega się. Dochód przeznaczony na fundusz budowy organu w tut. kościele. O liczne przybycie Szan. Obywatelstwa Kępna i okolicy uprasza Zarząd

## Kino-teatr Renaissance.

W czwartek 23, sobotę 25 i niedzielę 26 lutego

II-ga serja

wielkiego filmu kryminalnego

w 10 aktach i 2 seriach

## W kajdanach małżeństwa

czyli

Wina Lawiny Marland

według słynnego dramatu E. Volda, w roli

główniej Mia May. Na zakończenie

komedia

Początek w dni powszednie od godz. 8,

w niedzielę od godz. 4—6 dla dzieci,

od 6—10 dla dorosłych.

Nowy program ukaże się w czwartek, 2 marca.

Pierwszorzędne

## wapno

— w kawałkach —

portland - cement  
papa dachowa  
s m o ł a

jest do oddania po znizonych cenach u 111

Bracia Schleper

Hurtowny handel towarów

budowlanych

BYDGOSZCZ.

## Wapno

w kawałkach,

Portlandzki

cement,

smołę,

masę klejową

i PAPE

destarcza po cenach

przystępnych. 207

Gustaw Beckermann

Toruń III.

ul. Mieczkiewicza 5.

Telefon 9.

## MASŁO

niesolone

każdą ilość kupię.

Oferty z podaniem

ceny do adm. pod 205

## Wózek

dziecięcy

w dobrym stanie kupię.

Zgl. do adm. pod 206.

Kupiecka szkoła

prywatna

Preissa

w POZNANIU.

ul. Franc. Ratajczaka 89.

Nowe kursy kwartalne, półroczne i roczne

rozpoczynają się z początkiem każdego kwartału. Osobno lekcje

każdego czasu. Prospekty

na żądanie.

## Posiadłość

moja przy ul. Starej

nr. 189 jest zaraz na sprzedaż.

Józef Patriok

KEPNO. 192

W sobotę zgubiono

nożyczki ogrodowe. Uczciwy znalazca zechce oddać w eksp. Now. Przyj. Ludu pod nr. 201 za wynagrodzeniem.

Szanownej Publiczności miasta Kępna i okolicy uprzejmie donoszę iż otworzyłem

w budynku mułm przy ul. Baranowskiej 93

skład skór surowych

żelaza i szmat,

i zakupuję powyższe artykuły po cenach najwyższych.

Franciszek Szuwart

Kępno.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, iż od 15. lutego r. b. osiedliłam się przy ul. Warszawskiej dom p. Drogiego jako

191

Uczni

mającego charakter kominiarskiego na dobrych warunkach. Zgłoszenia N. P. L. pod nr. 186. Używane urzadz do kap (piec z paleniskiem, węgla i wanna korzystnie. na Gdzie, wskazać niniejszego nr. 186. Panien która już w składzie pracowni szuka od i lub posad ewtl. w innej N. P. L. praskawie uprasza się do „djentka“.